

Jan WALCZAK

Stan ruchu polskiego na Górnym Śląsku w latach 1918–1919

Dzieje Górnego Śląska w okresie powstań i plebiscytu należą do najbardziej znanych kart jego przeszłości, ale to wcale nie znaczy, że przedstawienie roli tego regionu w procesie kształtowania się Drugiej Rzeczypospolitej, czyli własnego wysiłku jego polskiej ludności, jest zadaniem łatwym. Składają się na to sprawy dwojakiej natury. Po pierwsze, nie wszystkie ważne problemy znalazły dostateczne oświetlenie w dotychczasowych badaniach. Wymienić trzeba przede wszystkim kwestię zaawansowania polskiego procesu narodotwórczego. Słabo znamy problemy rozwoju organizacyjnego głównych polskich i niemieckich kierunków społeczno-politycznych. W konsekwencji trudno między innymi odpowiedzieć precyzyjnie na pytanie, w jakim stopniu polska ludność Górnego Śląska była przygotowana do podjęcia walki na przełomie lat 1918–1919, gdy odzyskała wolność ogromna większość ziem polskich.

Po drugie, historiografia ulegała często doraźnym koniunkturom społecznym i politycznym. Już w okresie Drugiej Rzeczypospolitej toczyły się gwałtowne spory między zwolennikami sanacji skupionymi wokół wojewody Michała Grażyńskiego a stronnictwem Wojciecha Korfanteo o znaczenie czynu powstańczego i o jego siły sprawcze. W Polsce Ludowej historiografię zdominowała tendencja do gloryfikacji roli mas ludowych i przesadnie krytycznej oceny koncepcji politycznych kręgu przywódczego oraz polityki odrodzonego państwa polskiego wobec Górnego Śląska. Z czasem jednak coraz widoczniejsze stały się wysiłki tych historyków, którzy dążyli do zobiektywizowania wiedzy o drodze Górnego Śląska do Polski. Obecnie istnieją ku temu wszelkie nie-

zbędne warunki, jednocześnie silniej niż kiedykolwiek ujawnia się presja zmitologizowanej świadomości społecznej.¹

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród historyków polskich panuje wielka rozbieżność poglądów na stan sprawy polskiej na Górnym Śląsku. Już w okresie międzywojennym twierdzono, iż możliwe było zwycięskie powstanie wiosną 1919 r.² Sąd ten podtrzymali niektórzy badacze w Polsce Ludowej³. Inni są zdania, że istniała szansa na przyłączenie Górnego Śląska do państwa polskiego na przełomie lat 1918–1919.⁴ Historycy powstania wielkopolskiego kategorycznie negują realność powstania polskiego w całym zaborze pruskim pod koniec 1918 r., między innymi z powodu sytuacji na Górnym Śląsku, którą cechowała słabość organizacyjna ruchu polskiego.⁵ Słabość tę dostrzegają także ci, którzy opowiadają się za możliwością wyzwolenia ziemi górnośląskiej na przełomie lat 1918–1919. Ich zdaniem mogło tego dokonać wojsko polskie, lecz zostało ono zaangażowane na wschodzie ze szkodą dla sprawy granic zachodnich.⁶ Niejeden historyk uchyla się od zajęcia jasnego stanowiska, poprzestając na wyeksponowaniu eksplozji dążeń narodowowyzwoleńczych ludności polskiej Górnego Śląska po wybuchu rewolucji listopadowej w Niemczech.

Na złożoność stosunków w regionie wskazuje stosunek strony polskiej i niemieckiej do decyzji konferencji pokojowej w Paryżu o plebiscycie górnośląskim. Polacy uznali ją za niekorzystną i to stanowisko jednomyślnie podtrzymuje nasza historiografia. Niemcom natomiast bezpośrednio po zawarciu rozejmu w dniu 11 listopada 1918 r. plebiscyt wydawał się nie najgorszym sposobem zachowania swego stanu posiadania na wschodzie.⁷ Strona polska zdawała sobie sprawę, że oprócz pokażnej liczby Niemców spora część ludności Górnego Śląska posługująca się językiem polskim nie miała polskiej świadomości narodowej.

Kwestia ta należy do wyjątkowo złożonych. W najbardziej pomyślnych dla obozu polskiego wyborach parlamentarnych przed pierwszą wojną światową (1907 r.) zdobył on 39,5% oddanych głosów. Jeśli odliczymy niezbyt licznych

¹ Przegląd badań nad dziejami Górnego Śląska w latach 1918–1921 zob. J. Przewłocki, W. Zieliński, *Historiografia powstań śląskich*, (:) W pięćdziesiąt rocznicę powstań śląskich i plebiscytu, pod red. H. Rechowicza, Katowice 1971; K. Popiołek, *Stan badań nad okresem powstań śląskich i plebiscytu*, (:) Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia, Opole 1981; Najnowsze tendencje zob. między innymi: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*. Praca zbiorowa pod red. A. Brożka, Bytom 1993; *Górny Śląsk czasu powstań i plebiscytu*. Praca zbiorowa pod red. Z. Kapały, Bytom 1996.

² A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930, s. 209–217.

³ T. Jędruszczak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Warszawa 1958, s. 104–105.

⁴ M. Orzechowski, Wojciech Korfanty. *Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 196–198.

⁵ A. Czubiński, *Powstanie wielkopolskie 1918–1919*, Poznań 1978, s. 168.

⁶ Zob. przypis 10.

⁷ A. Czubiński, *Powstanie ...*, s. 128.

wyborców polsko-niemieckiej socjaldemokracji, to i tak liczba głosujących na partię niemieckie, zwłaszcza Centrum, była niezmiernie wysoka.⁸ Oczywiście trzeba pamiętać o specyfice stosunków społeczno-politycznych, która deformowała wyniki wyborów na korzyść Niemców, na co liczyli oni po pierwszej wojnie światowej, stawiając na plebiscyt.

Niezmiernie trudno ocenić wpływ wojny na stan świadomości narodowej polskiej ludności Górnego Śląska. Sam fakt jej rozwoju nie podlega dyskusji. Bezmiernie ciężary wojny sprzyjały samookreśleniu narodowemu. Niedostatecznie uświadomiona część ludności dostrzegła w końcu, że państwo niemieckie jest jej obce. Była to swoista postać ogólnego procesu radykalizacji społecznej. Skalę tego zjawiska można ocenić pośrednio; jego wielkość ujawnia do pewnego stopnia zmiana układu sił wewnątrz obozu polskiego między skrzydłem radykalnym (endeckim), a umiarkowanym kierunkiem „Katolika” pod wodzą Adama Napieralskiego, który pragnął rozwiązania kwestii polskiej w Prusach wyłącznie poprzez równouprawnienie obywatelskie Polaków, wyrzekając się niepodległości. Przed pierwszą wojną światową kierunek „Katolika” stracił wiele na korzyść stronnictwa Wojciecha Korfanteo, ale zachował mniej więcej równorzędną z nim pozycję. Bezpośrednio po wojnie ugrupowanie Napieralskiego zeszło na drugi plan i przestało się liczyć w układzie sił politycznych, choć jego rozbudowana prasa wywierała spory wpływ na część opinii publicznej.⁹

Omówiona kwestia nie wyczerpuje zagadnienia układu sił narodowościowych na Górnym Śląsku po pierwszej wojnie światowej. Największa przed wojną partia niemiecka, katolickie Centrum, zawdzięczała swą potęgę wpływom wśród polskojęzycznej części ludności, nie mającej jednak polskiej świadomości narodowej. Pewne, ale dużo mniejsze, wpływy w tej grupie społeczeństwa uzyskała z czasem Socjaldemokratyczna Partia Niemiec. Wskutek wojny nastąpiła wyraźna zmiana w układzie sił między Centrum a SPD. Socjaldemokracja niemiecka z pozycji niemal marginesowej na Górnym Śląsku urosła do siły równorzędnej partii centrowej.¹⁰ Był to wynik wojennej radykalizacji społeczeństwa, a szczególnie robotników. Poza tym SPD, a zwłaszcza niemieckie klasowe związki zawodowe, skupiły w czasie wojny polskich robotników o orientacji socjalistycznej, którzy nie mieli możliwości działania we własnych organizacjach. W mniejszym stopniu, nie sposób określić jakim, zwolennicy Centrum zasilili obóz polski.

Dla mas robotniczych sprawą najpilniejszą był pokój oraz zrzucenie ciężkiego jarzma reżimu wojennego i jego społeczno-ekonomicznych następstw. To

⁸ „Studia i materiały z dziejów Śląska” 1966, T. VII, s. 198–379.

⁹ M. Czapliński, A. Napieralski 1861–1928. Biografia polityczna, Wrocław 1974.

¹⁰ Wskazują na to m.in. wyniki wyborów do Reichstagu w styczniu 1919 r. Zob. „Studia i materiały do dziejów Śląska” ... s. 497.

pragnienie łączyło masy ludowe bez względu na narodowość i, rzecz istotna, szerzyło się w całym państwie.¹¹ Marzenia o wolnej Polsce stały się realne dopiero w ostatnich dniach wojny. Trzeba pamiętać, że niemal do końca Niemcy trzymały się mocno. W ich rękach znajdowała się większość ziem polskich, a pozostałe zajmował sojusznik Rzeszy.

Kłęska wojenna Niemiec była więc pierwszym warunkiem aktywizacji polskich dążeń narodowowyzwoleńczych na Górnym Śląsku w skali masowej. Nie słychanie spotęgowało je powstanie państwa polskiego, ponieważ urealniało to perspektywę niepodległości, a ponadto przyspieszało proces samookreślenia narodowego. Stracił całkowicie rację bytu program A. Napieralskiego. Dzięki niemieckiej rewolucji listopadowej powstały dogodniejsze niż kiedykolwiek warunki do odbudowy ruchu polskiego. Dążenia narodowe ściśle spletały się ze społecznymi.

Jedne i drugie ujawniły się z wielką siłą w momencie klęski wojennej Niemiec i wybuchu rewolucji listopadowej. Większość miast i osiedli górnośląskich stała się widownią spontanicznych zgromadzeń i manifestacji ludności polskiej. W mniejszych miejscowościach odbywały się zebrania Polaków. Manifestacje polskie zaczęły się już 10 listopada 1918 r. Jedną z pierwszych był wiec w Bytomiu, a jego uchwały stały się wzorem dla innych. Powołali się na nie między innymi uczestnicy zgromadzenia w Królewskiej Hucie, którzy wystawili żądania doskonale obrazujące ówczesne dążenia narodowe i społeczne ludności polskiej, szczególnie robotników, dlatego warte są przytoczenia. W punkcie 1 uchwalonej rezolucji domagano się „sprawiedliwego dla narodu polskiego pokoju”, utworzenia „związku wolnych narodów” oraz ustanowienia „sądu rozjemczego” pod przewodnictwem papieża; w punkcie 3. znalazło się żądanie „Polski niepodległej, zjednoczonej, z wolnym dostępem do morza i własnym wybrzeżem, do której na mocy programu Wilsonowskiego, przyjętego przez rząd niemiecki, ma należeć także cały Śląsk polski”.¹²

Obydwa punkty jasno wskazują, że ludność polska bezwzględnie dążyła do zespolenia się z narodem polskim w ramach własnego państwa, a realizację tego celu miały umożliwić w jej mniemaniu decyzje mocarstw zwycięskiej koalicji. Wcześniej chciała jedynie poprawić swą sytuację przez usunięcie prezydenta rejencji i innych urzędników wrogo ustosunkowanych do Polaków, którzy, jak zaznaczano, stanowią większość mieszkańców.

W punkcie 2. rezolucji uczestnicy wiecu zawarli swe podstawowe żądania natury społecznej zmierzające do ich naprawy istniejących stosunków społecznych poprzez „unarodowienie skarbów ziemi naszej ojczystej, ośmiogodzinnej

¹¹ Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce (do 1918 r.), pod red. K. Popiołka, t. 1, Warszawa-Katowice 1971, s. 127–140; H. Zieliński, Położenie i walka górnośląskiego proletariatu w latach 1918–1922, Warszawa 1957.

¹² Źródła do dziejów powstań śląskich, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 54–55.

szychty, wystarczających zarobków i rent, ochrony przed niebezpieczeństwem w pracy itd., a na razie natychmiastowej poprawy zarobków i wystarczającej żywności”. Uczestnicy wiecu spełnienie postanowień tej części rezolucji wiązali z działalnością rad robotniczych. Polecali radom zwłaszcza kontrolę nad działalnością władz komunalnych i państwowych oraz nadzór nad funkcjonowaniem instytucji ubezpieczeniowych.

Nie brakło entuzjastów natychmiastowego zjednoczenia Górnego Śląska z państwem polskim, lecz ogół świadomych Polaków rozumiał że takie pomysły są nierealne. Ludność polska nie była zorganizowana, a przede wszystkim nie była przygotowana do podjęcia walki zbrojnej, nieuniknionej w przypadku próby jawnego zerwania z Rzeszą.

Trudno nie zauważyć, iż odbudowa polskiego życia organizacyjnego na Górnym Śląsku postępowała znacznie wolniej i z mniejszym rozmachem niż w Wielkopolsce.¹³ Niewątpliwie sytuacja Polaków górnośląskich była dużo trudniejsza. Składała się na to większa złożoność stosunków narodowościowych, szczególnie niedostatek uświadczenia narodowego dużej części ludności, co powodowało że potrzebowała ona czasu, by włączyć się w nurt akcji polskiej. Mimo ścisłego splotu dążeń narodowych i społecznych, ruch polski, zgodnie ze wskazaniami przywódców, odciął się w swej masie od radykalnych wystąpień robotniczych przejściowo zdominowanych przez socjaldemokrację niemiecką.

To niewątpliwie zamortyzowało wstrząs, jaki dla niemieckiego aparatu władzy stanowiła rewolucja listopadowa. Jego pozycja na Górnym Śląsku pozostała dużo mocniejsza niż w Wielkopolsce. Zachował zdolność do działań represyjnych. Z inicjatywy przemysłowców nastąpiła konsolidacja obozu niemieckiego. Z ich inspiracji i za ich pieniądze, w grudniu 1918 r. zaczęła działać centralizacja organizacji niemieckich — Wolne Zjednoczenie dla Obrony Górnego Śląska (Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens).

Jeśli Wielkopolska potrzebowała w zasadzie tylko trochę czasu, najwyżej 2 miesiące, by stworzyć organizację wojskową i cywilną, to Górny Śląsk wymagał długotrwałej pracy u podstaw, gdyż chodziło tu nie tylko o organizację, ale także o uświadczenie indyferentnej narodowo części ludności. W tej sytuacji było rzeczą zrozumiałą, iż obóz polski na Górnym Śląsku zspolił swe wysiłki z akcją polską w regionie wielkopolskim i w całym zaborze pruskim. Nie trzeba dodawać, że zainteresowanie było wzajemne. Wszystkie ziemie polskie pod panowaniem Prus łączyły silne więzi mające bogate tradycje. Odbudowa tej łączności nie należała więc do zadań trudnych.

Wojciech Korfanty znalazł się w gronie przywódców polskich, którzy w dniu 12 listopada 1918 r. powołali w Poznaniu oficjalną reprezentację ludności polskiej zaboru pruskiego pod nazwą Tymczasowej Naczelnej Rady Ludo-

¹³ Por. A. Czubiński, *Powstanie ...*, s. 152–164.

wej. Wszedł on też w skład trzyosobowego Komisariatu NRL stanowiącego jej organ kierowniczy. Na polecenie Tymczasowej Rady Naczelnej Ludowej odbyły się wybory lokalnych rad ludowych szczebla gminnego, miejskiego i powiatowego oraz delegatów na ogólnozaborowy Sejm Dzielnicowy. Na Górnym Śląsku powstało w sumie 500 rad ludowych. Do Sejmu Dzielnicowego wybrano 431 posłów z Górnego Śląska na 1399 ogółem. 28 przedstawicieli Górnego Śląska weszło w skład Prezydium Naczelnej Rady Ludowej. W powiększonym do 6 osób Komisariacie NRL działali między innymi Wojciech Korfanty i Józef Rymer. Powołano Podkomisariat NRL dla Górnego Śląska z siedzibą w Bytomiu.¹⁴ W ten sposób ludność polska zyskała jednolite przedstawicielstwo wobec władz niemieckich, jednocześnie rady ludowe odegrały wielką rolę w aktywizacji społeczeństwa i przyczyniły się wydatnie do odrodzenia polskiego życia organizacyjnego. Ich autorytet wynikał wyłącznie z poparcia społecznego. Samoorganizacja stała się wielkim atutem Polaków śląskich.

Pierwsza z powstałych na Górnym Śląsku rad, bytomska, zaczęła działalność od próby porozumienia się ze swym niemieckim odpowiednikiem. Nie dało ono wyniku, ponieważ Niemcy nie chcieli uznać strony polskiej za równorzędnego partnera. Epizod ten wskazuje, że przywódcy ludności polskiej dążyli do pokojowego współżycia z Niemcami do czasu rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Było to zgodne z polityką Naczelnej Rady Ludowej, która od początku stała na stanowisku, iż losy zachodniej granicy państwa polskiego zadecydują się na konferencji pokojowej. Odpowiadało ono programowi Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Nie wątpiono w przychylność zwycięskich mocarstw.¹⁵ Zbliżone stanowisko, choć bardziej krytyczne wobec koalicji, zajmował rząd polski w Warszawie i Naczelnik Państwa J. Piłsudski, najbardziej miarodajny czynnik polskiej polityki zagranicznej. Zdaniem Piłsudskiego „wszystko to co Polska w sensie granic otrzyma na zachodzie, będzie podarunkiem koalicji, bo tam nic własnym siłom nie zawdzięczamy”.¹⁶ Sens tej wypowiedzi interpretowano często jako brak zainteresowania Piłsudskiego sprawą odzyskania ziem polskich na Zachodzie, co nie jest ścisłe. Warto choćby zaznaczyć, że Naczelnik Państwa wydał dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego, dotyczący także zaboru pruskiego łącznie z Górnym Śląskiem. Sens cytowanej i innych wypowiedzi Piłsudskiego należy rozumieć następująco: państwo polskie jest za słabe, by oderwać od Niemiec jakiegokolwiek obszar i wpłynąć na stanowisko mocarstw zachodnich, dlatego całość swych sił, zwłaszcza wojskowych, powinno skupić dla osiągnięcia swych celów na wschodzie, dopóki Rosja

¹⁴ J.W., s. 124–127, 137–138, 149; T. Jędruszczak, *Polityka*, s. 86–87.

¹⁵ A. Czubiński, *Powstanie ...*, s. 128–129, 145–146; M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966.

¹⁶ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski — jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 172.

pogrążona jest w chaosie wojny domowej. Był to dramatyczny wybór mający oczywiście nader negatywny wpływ na losy Górnego Śląska.¹⁷

Rachuby na przychylny stosunek mocarstw zachodnich do sprawy polskiej skłoniły niektórych przywódców w zaborze pruskim do sformułowania planu wyzwolenia ziem zachodnich już w końcu 1918 r. Do głównych autorów należał Wojciech Korfanty. W jego ujęciu plan polegał na kombinacji trzech elementów: 1) wystąpieniu zbrojnym Wielkopolski, 2) wsparciu Wielkopolan przez sprowadzoną z Francji Armię Hallera, 3) wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk. Nie sposób dziś stwierdzić, czy plan ten stanowił konkretną wizję, czy tylko luźną koncepcję. Z pewnością był realny, lecz niezmiernie trudny do realizacji.

Korfanty i inni endecko-chadeccy przywódcy zaboru pruskiego nie mieli zaufania do J. Piłsudskiego i rządu ludowego J. Moraczewskiego oraz skupionych wokół nich ugrupowań politycznych. Dążyli więc do uprzedniej zmiany rządu państwa polskiego. W tym celu Korfanty udał się w połowie listopada do Warszawy, stając na czele przeciwników Piłsudskiego. Mimo niewątpliwej popularności wśród zwolenników prawicy, ustępującej tylko popularności nieobecnego w kraju Romana Dmowskiego, nie zdołał wymusić zmiany czy też rekonstrukcji rządu. Niemniej nadal podejmowano próby w tym kierunku. Drugi podstawowy warunek wyzwolenia ziem zachodnich, sprowadzenie Armii Hallera, również nie został wówczas spełniony. Głównie z powodu stanowiska W. Brytanii i Piłsudskiego¹⁸.

Gdy w okolicznościach odmiennych niż zakładano, doszło do wybuchu powstania wielkopolskiego, Górny Śląsk nie mógł włączyć się do walki. Dowództwo wojsk powstańczych zabroniło zbrojnych wystąpień na Górnym Śląsku, gdzie zresztą nie było jeszcze organizacji wojskowej. Władze niemieckie nie obawiały się jakiegoś zrywu miejscowej ludności polskiej, sądziły, że mają dość sił wojskowych, by go stłumić. Ich niepokój wzbudzała głównie ewentualność wkroczenia regularnego wojska polskiego. 23 lutego 1919 r. na naradzie w Katowicach generał Karl Hoefer, dowódca Grenzschutzu, stwierdził, że w takim przypadku Niemcy musieliby opuścić Katowice, Bytom, Gliwice, Tarnowskie Góry, a na południu obszar aż do Rybnika. Obecny na naradzie generalny kwarturmistrz wojsk niemieckich generał Wilhelm Groener oświadczył, że — jego zdaniem — główne niebezpieczeństwo zagraża Niemcom z kierunku Często-

¹⁷ Por. P. Hauser, *Poglądy Józefa Piłsudskiego na terytorialny kształt Rzeczypospolitej i próba ich realizacji w latach 1918–1921*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, Warszawa 1988, s. 63–66.

¹⁸ T. Grygier, *Powstanie wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski*, „Przegląd Zachodni” nr 12, 1948; Tenże, *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku powstańców wielkopolskich*, [w:] *Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918–1919*, Praca zbiorowa pod red. Z. Kaczmarczyka, Poznań 1962, s. 111–148; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty ...*, s. 190–191, 196–198; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 70–72.

chowy i Będzina. Dziś wiemy, że obawy Niemców były płonne. Państwo polskie w ogóle nie zamierzało angażować się militarnie na Zachodzie. Powstanie wielkopolskie zakończyło się zwycięstwem, lecz nie mogło osiągnąć wszystkich swych celów. Niemcy m.in. nie zgodzili się na wycofanie Grenzschutzu z polskich powiatów Górnego Śląska.¹⁹

Za groźbę większą niż ruch polski władze niemieckie uznały na przełomie lat 1918–1919 ruch rewolucyjny i wystąpienia strajkowe robotników Górnego Śląska. Ferment społeczny w gruncie rzeczy sprzyjał polskiej akcji narodowej. Przede wszystkim podważał pozycję i autorytet władzy niemieckiej. Dążenia społeczne sprawiły, że zrewoltowana część ludności robotniczej nie dawała więcej posłuchu partiom niemieckim, jak SPD, która broniła niemieckiego stanu posiadania. Z polskiego punktu widzenia było korzystne to, że w końcu 1918 r. z szeregów socjaldemokracji niemieckiej na Górnym Śląsku wyłoniła się niezależna SPD (USPD), ponieważ ta partia ogłosiła neutralność w kwestii narodowej. Jeszcze bardziej wpływy SPD osłabły wskutek powstania partii komunistycznej. Nie miała ona ani polskiego ani niemieckiego charakteru. Opierała się głównie na indyferentnej narodowo części klasy robotniczej. W tym sensie nie osłabiała ruchu polskiego, natomiast wyrwała spod wpływów nacjonalizmu niemieckiego spory odłam ludności.

Niektórzy przywódcy obozu polskiego rozumieli, że ferment rewolucyjny, choć ryzykowny z ich punktu widzenia, ma także dobre strony dla akcji wyzwolenczej Polaków. Więcej jednak żywiono obaw przed „bolszewizmem”, dlatego porzeczano na dostosowaniu programu społecznego i politycznego do wymogów burzliwego czasu, przedstawiając masom wizję Polski Ludowej, którą osiągną po wyzwoleniu Górnego Śląska spod panowania niemieckiego. W listopadzie 1918 r. jedyna wówczas polska organizacja zawodowa — Zjednoczenie Zawodowe Polskie — utworzyła wraz z niemieckimi związkami chrześcijańskimi i klasowymi tzw. kartel związkowy. Jego zadaniem była koordynacja działalności związkowej i współpraca ze związkiem przedsiębiorców Górnego Śląska. Zgodnie z tym założeniem zawarto w dniu 18 listopada tegoż roku porozumienie (zwane katowickim), które regulowało po nowemu warunki pracy i płacy w przemyśle górnośląskim. Nie zadowolilo ono wszystkich robotników. Na przełomie 1918–1919 r. przemysł Górnego Śląska, a zwłaszcza kopalnie, stały się widownią wielu akcji strajkowych. W styczniu doszło do krwawych starć z wojskiem. Fala strajkowa przeciągnęła się aż do marca 1919 r. W tym czasie partia komunistyczna stała się jedną z najliczniejszych organizacji politycznych.²⁰

¹⁹ A. Czubiński, *Powstanie ...*, s. 382; Tenże, *Polska Odrodzona*, Poznań 1982, s. 65; *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. , s. 134–135.

²⁰ *Dzieje ruchu robotniczego na Górnym Śląsku*, pod red. F. Hawranka, Opole 1982; J. Walczak, *Robotnicze drogi Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego (do roku 1939)*, Katowice 1985, F. Hawranek, *Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku w latach 1918–1921*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

Wojciech Korfanty wspominał w dziesiątą rocznicę I powstania śląskiego, że na przełomie 1918/1919 swą polskość ujawniła 1/3 mieszkańców Górnego Śląska. Jeśli nawet ta ocena miała usprawiedliwiać jego negatywny stosunek do akcji powstańczej, to w świetle wyników bojkotu wyborów do Reichstagu (I 1919 r.) wydaje się dość prawdopodobna, ponieważ frekwencja w rejencji opolskiej wyniosła 58,7%.²¹

Niezbyt zorganizowany i skonsolidowany ruch polski obawiał się generalnego starcia z Niemcami, stąd niechęć do otwartej akcji narodowej czy fermentów społecznych, nad którymi nie był w stanie zapanować. Taktykę tę kwestionowała część ludności polskiej i niektóre grupy działaczy. Szybko narastał problem samoobrony przed wzmagającym się terrorem niemieckim. Jeszcze przed wybuchem rewolucji niemieckiej, działacze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przystąpili do tworzenia tajnych straży obywatelskich, lecz na początku grudnia 1918 r. władze niemieckie poleciły rozwiązać je. Z kolei próbowano tworzyć jawne Związki Wojackie wzorowane na niemieckich Kriegervereinen. Według jednych autorów, zostały one również zakazane przez władze niemieckie, zdaniem drugich nie zdołały rozwinąć się, ponieważ pojawiła się odmienna koncepcja.²²

Historykom wystarczy wyjaśnienie, że kontrakcja władz niemieckich sparaliżowała próby utworzenia polskiej organizacji paramilitarnej na Górnym Śląsku, a przecież w końcu powstała tu sprawna organizacja wojskowa. Jak się wydaje, pierwsze próby nie miały szerszego zaplecza społecznego i politycznego. Były to izolowane inicjatywy ludzi nie cieszących się odpowiednim autorytetem.

Sprawa przybrała lepszy obrót, gdy nastąpiła konsolidacja obozu polskiego. Geneza Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska nie przedstawia się dotąd zbyt jasno. Inspiracje do jej utworzenia szły z różnych źródeł. 10 grudnia 1918 r. odpowiednie dyspozycje wydała NRL w Poznaniu, kierując je do Podkomisariatu NRL w Bytomiu. Wiadomo, że piłsudczycy oddziaływali na POW w Wielkopolsce. Naczelnik państwa tłumaczył delegacji śląskiej w końcu grudnia, że nie może udzielić Śląskowi pomocy, ale radził utworzyć Polską Organizację Wojskową. To samo radził innym rozmówcom z Górnego Śląska. Według pewnych relacji, piłsudczycy już wcześniej podjęli próby działań organizacyjnych na tym terenie.²³

Może nie jest przypadkiem, że w gronie założycieli POW.G.Śl. znaleźli się znani działacze endecji, chadecji, Narodowego Stronnictwa Robotników (ZZP)

²¹ M. Orzechowski, Wojciech Korfanty ..., s. 197; „Studia i materiały z dziejów Śląska” ..., s. 497.

²² T. Jędruszczak, Polityka ..., s. 92-93, M. Wrzosek, działania bojowe w czasie pierwszego powstania śląskiego, (:) W pięćdziesiątą rocznicę ..., s. 62.

²³ A. Czubiński, Polska ..., s. 60, J. Syska, Z walki o Śląsk i szkołę powszechną, Katowice 1975, s. 12-21. Por. A. Czubiński, Powstanie ..., s. 171.

i polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego. Zespolenie sił polskich, gorący patriotyzm i przykład zwycięskiego powstania wielkopolskiego, zrobiły swoje. Już pod koniec marca 1919 r. POW Górnego Śląska miała ponad 10.500 zaprzysiężonych członków. W miesiąc później prawie 14 tys. Ogromna większość wywodziła się z klasy robotniczej, a także chłopskiej. Słabą stroną organizacji był nikły stan uzbrojenia i niedostatek fachowej kadry oficerskiej. W kwietniu 1919 r. tylko mniej więcej co czwarty członek POW miał karabin. Najcięższą broń stanowiły karabiny maszynowe w liczbie 21. Nie można się temu dziwić, gdyż zaopatrywano się w broń wyłącznie „własnym przemysłem”. Jedynie środki finansowe zapewniała w niezbędnym minimum NRL w Poznaniu.²⁴

Złożona głównie z młodych ludzi, POW rwała się do walki. Pociągał przykład Wielkopolski. Postępowała aktywizacja ludności polskiej, szybko powstawały i rozwijały się najróżniejsze organizacje. Z przyczyn narodowych i społecznych wielka część mieszkańców nie chciała biernie znosić władz niemieckich i terroru bojówek nacjonalistycznych, które tworzyły się na miejscu lub napływały z różnych stron Rzeszy.

W kierownictwie politycznym ruchu polskiego, przeważał pogląd, że wszelkie wystąpienie zbrojne jest zbędne, a co więcej może zaszkodzić sprawie polskiej na Konferencji Paryskiej. Stanowisko to trzeba uznać za racjonalne, dopóki kwestia przynależności polskich ziem zachodnich zmierzała ku pomyślnemu rozstrzygnięciu. Już to wystarczyło, by Korfanty i NRL w Poznaniu mieli dostateczny powód do przeciwstawienia się zamiarowi wywołania powstania na Górnym Śląsku w dniu 22 kwietnia 1919 r. Dokumenty niemieckie, którymi dysponujemy dzisiaj, ujawniają jeszcze jedno: oto Niemcy z obawy, że czas działa przeciwko nim, z premedytacją dążyli właśnie wiosną tegoż roku do sprowokowania wystąpienia polskiego, ponieważ spodziewali się, iż zdołają je zdusić. Dowództwo VI Korpusu Armii we Wrocławiu twierdziło, że później będzie to niemożliwe, a przynajmniej będzie wymagać licznych ofiar.²⁵

Istotnie terror niemiecki wzmoógł się ogromnie. Wielu działaczy polskich aresztowano, członkowie Podkomisariatu NRL dla Górnego Śląska musieli schronić się w Sosnowcu. Tymczasem wzburzenie w regionie rosło w miarę jak z Paryża nadchodziły coraz gorsze wieści. Zamiast bliskiego przyłączenia Górnego Śląska do Polski, pod naciskiem W. Brytanii zapadła decyzja o plebiscycie. NRL w Poznaniu i Korfanty jeszcze raz storpedowali plan powstania. Mimo iż wynik Konferencji Paryskiej nie wypadł po ich myśli, kontynuowali politykę

²⁴ W. Dobrzycki, *Powstanie śląskie*, Warszawa 1971; J. Przewłocki, *Ludowy charakter powstań śląskich*, Katowice 1973, s. 58–59; *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. I, s. 190.

²⁵ M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty ...*, s. 199–200; *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. II, Warszawa 1967, s. 25.

zmierzającą do pokojowego wyzwolenia Górnego Śląska. Nie chcieli podejmować żadnych kroków prowadzących do kolizji ze stanowiskiem mocarstw koalicji. Zbrojną walkę z Niemcami uznawali za nierealną. Wymagała ona daleko idącego poparcia ze strony państwa polskiego, co groziło wojną z Rzeszą, a byli świadomi, iż pomoc Polski nie wchodzi w rachubę. Sama POW.G.Śl. była za słaba i nie przygotowana do walki z nadzieją na jakiś sukces, chociaż jej liczebność osiągnęła w dniu 1 sierpnia stan ponad 23 tys. żołnierzy. Niestety, jej uzbrojenie wzbogaciło się głównie o rewolwery (2.523), tzn. nadal tylko co czwarty członek organizacji miał jakąś broń.²⁶

Ale szerokim masom obce były zimne, polityczne kalkulacje. Decyzja o plebiscycie, aczkolwiek boleśnie odczuta przez świadomych Polaków, była mimo wszystko, ciosem w niemieckie władztwo na Górnym Śląsku. Legalnie, sankcją międzynarodową, zostało ono zakwestionowane. Należy podkreślić jeszcze jeden aspekt sprawy; nałożenie przez Traktat Wersalski wielkich ciężarów na Niemcy miało korzystny dla strony polskiej wpływ na postawę znacznej części ludności indyferentnej narodowo. W tym kontekście trzeba widzieć nagły upadek organizacji komunistycznej na Górnym Śląsku latem 1919 r. Po odpływie fali żywiołowych fermentów rewolucyjnych, idea przyłączenia do Polski stała się perspektywą bliższą i zrozumialszą niż komunistyczne hasła rewolucji światowej. Zrewoltowane masy nie miały przecież ani rozwiniętej świadomości narodowej, ani społecznej. Realia kapitalistycznych Niemiec znały, nie chciały ich dłużej znosić, rewolucja niemiecka skończyła się, stały się więc podatne na hasła „Polski Sprawiedliwej”, „Polski Ludowej”, głoszone przez obóz polski. Jednocześnie ta część robotników, która wcześniej podporządkowała się związkowi zawodowemu, teraz żądała wydatniejszej poprawy swego położenia. Zamknięcie granicy z Wielkopolską wywołało dotkliwy brak żywności.

Wytworzyła się niezmiernie skomplikowana, wybuchowa sytuacja. Obóz polski uległ wydatnemu wzmocnieniu, lecz zarazem rozdzierały go sprzeczne tendencje. Część ludności żądała czynnej walki, robotnicy wysuwali także postulaty ekonomiczne. Udaremnienie drugiej próby wywołania powstania spowodowało rozłam w POW. Komuniści przygotowywali akcję strajkową, polskie organizacje zawodowe wahały się, wiele rad załogowych podjęło postulaty mas.

W takich okolicznościach wybuchł 11 sierpnia 1919 r. strajk powszechny, który objął przede wszystkim większość kopalń. Masakra polskich górników kopalni „Mysłowice” dokonała reszty. Niektóre grupy POW samowolnie podjęły walkę. Maksymilian Iksal wydał rozkaz powstania. W nocy z 16/17 sierpnia ruszyły do walki oddziały POW w powiecie pszczyńskim, a za nimi poszedł powiat rybnicki. Tego samego dnia dowództwo POW wydało rozkaz rozpoczę-

²⁶ M. Wrzosek, *Działania ...*, s. 63.

cia powstania w nocy z 17/18 sierpnia; działało jednak bez przekonania i wiary w zwycięstwo.

Słabe, rozproszone, pozbawione jednolitego kierownictwa, oddziały powstańcze już po kilku dniach zaczęły ulegać przeważającym siłom niemieckim. Przygaśł na poły żywiołowy strajk robotników. Powstańcy i ogół ludności polskiej zerwał się do walki pełen wiary, że Polska przyjdzie z natychmiastową pomocą. Spotkał ich całkowity zawód. Niewielka ilość karabinów dostarczonych potajemnie przez wojsko nie mogła mieć znaczenia dla wyniku powstania.²⁷

Gorycz porażki i zawodu zmniejszyło tylko to, że ponad 20 tys. jego uczestników znalazło schronienie na terenie państwa polskiego przed rozszalałym terrorem niemieckim. Ten fakt wymaga mocnego zaakcentowania. Niezależnie od polityki rządu, lud Górnego Śląska nie czuł się całkowicie opuszczony i osamotniony. Pomogło mu to przetrwać trudny okres popowstaniowy. Mimo porażki nie upadł na duchu.

Rozpatrywanie 1 powstania śląskiego przez pryzmat słabości ruchu powstańczego i jego upadku byłoby błędem. W istocie powstanie dokonało przełomu w stanie sprawy polskiej na Górnym Śląsku. Oto po raz pierwszy większość ludności, uwzględniając także strajk, jawnie przeciwstawiła się władzom niemieckim. W ten sposób ich podstawy zachwiały się. Nastąpiła powszechna aktywizacja ludności polskiej, zwiększyło się jej oddziaływanie na warstwę indyferentną narodowo. Świadczy o tym zwłaszcza przytłaczające zwycięstwo Polaków w wyborach komunalnych w listopadzie 1919 r.

Wreszcie powstanie spowodowało wzrost zainteresowania społeczeństwa polskiego sprawą Górnego Śląska. Przejawy tego były różnorodne. W czasie powstania powszechnie domagano się pomocy wojskowej dla walczących rodaków. Społeczeństwo spieszyło z pomocą materialną. Szerzyły się nastroje przeciwko wojnie na wschodzie jako szkodliwej dla sprawy wyzwolenia Górnego Śląska. W całym kraju powstawały komitety obywatelskie organizujące akcje pomocy i propagujące znaczenie sprawy Śląska dla Polski.²⁸

Rząd polski zmuszony został do podjęcia działań dyplomatycznych, które umożliwiły powstańcom powrót do domów i poprawiły sytuację ludności polskiej. Ale do zapewnienia jej pełnego bezpieczeństwa było jeszcze daleko. W kołach wojskowych rozważano m.in. projekt utworzenia Milicji Górnośląskiej złożonej z uchodźców. Rząd widział wyjście w przyspieszeniu okupacji

²⁷ T. Jędruszczak, *Polityka ...*, s. 119–147; J. Przewłocki, *Ludowy charakter ...*, s. 67–83; Tenże, *Pierwsze powstanie śląskie*, Katowice 1969; M. Wrzosek, *Działania ...*, s. 64–80; F. Hawranek, *Ruch komunistyczny ...*, s. 84–90; J. Walczak, *Robotnicze drogi ...*, s. 110–111; *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. I, s. 284–285.

²⁸ H. Zieliński, *Stosunek społeczeństwa polskiego do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919–1921)*, Katowice 1968.

Górnego Śląska przez wojska alianckie, zwłaszcza amerykańskie. Mocarstwa zachodnie odrzuciły tę sugestię. Wojska alianckie przybyły na Górny Śląsk dopiero w styczniu 1920 r., to jest wtedy, gdy wszedł w życie traktat wersalski. Władza na terenie objętym planowanym plebiscytem przeszła w ręce Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej pod przewodnictwem francuskiego generała Henri Le Ronda, bardzo sprzyjającego stronie polskiej.²⁹

Jan Walczak

The state of Polish Movement in Upper Silesia in the Years 1918 – 1919

Summary

The author discusses the role of Upper Silesia in the process of forming the Second Commonwealth of Poland, that is from the beginning of 1918 until the 1920s. He is especially interested in the problem of preparation or, more precisely, the degree of preparation of Polish inhabitants of Upper Silesia to undertake struggle at the turn of 1918 and 1919 when majority of Polish territories regained their independence. The author also discusses the influence of current political and social issues on propagating knowledge about those difficult problems and, eventually, about their influence on the historiography of Upper Silesia in the first half of the XXth century in Poland and Germany.

²⁹ J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1918–1922)*, Warszawa 1970, s. 266; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa i Rządząca na Górnym Śląsku w latach 1920–1921*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.